Nr. 63. — **Rocznik XXI.**

Czwartek, 17 marca 1892.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie; ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 marca.

Z bieżącéj chwili.

(Bezrobocie angielskich górników w dalszym ciągu. — Interpelacya w Izbie włoskiéj. — Rezygnacya króla Milana.)

Następstwa największego dotychczas bezrobocia są bardzo doniosłe i zadają cios po ciosie przemysłowi angielskiemu. Donoszą nam z Londynu, że w kopalniach, w których dotychczas jeszcze pracowano, jak w Yorkshire, Durham i innych zawieszono wczoraj roboty. Równocześnie zamknięto fabryki porcelany i wyrobów garncarskich w Staffordshire z powodu braku węglii. Londyńskie dzienniki komunikują o skutkach bezrobocia, co następuje: W okolicy Boltonu zawieszono roboty we wszystkich znaczniejszych fabrykach machin. W Pendleton zamknięto jednocześnie szyby i fabryki wyrobów wełnianych. W Sheffielel muszą świętować mniejsi fabrykanci noży, ponieważ dostać nie mogą potrzebnego materyału. W okręgu Barnsley zgaszono wszystkie większe piece w lejarniach, a około St. Helen ograniczono pracę w wszystkich niemal hutach szklanych. Daléj fabryki machin żelaznych nad Tamizą i fabryki okrętów oświadczyły swoim robotnikom, że winni się przygotować na jednodniowe wypowiedzenie pracy. Również dla wielu kopalń węgli będzie bezrobocie to doniosłym ciosem. Większe szychty zdołają przetrzymać tydzień lub dwa tygodnie świętowania bez znaczniejszego szwanku, mniejsze atoli, jeśli pozostaną kilka tylko dni zamknięte, nie będą mogły już robót ponownie przedwsięwziąć i prawdopodobnie upadną. Woda zapełni szychty, a właściciele będą zupełnie zrujnowanymi ludźmi.

Bezrobocie dotkliwie także ugodziło w kolej midlandzką. Transportowanie węgli przynosiło jéj 50 tysięcy funtów szterlingów (milion marek) tygodniowego dochodu, a teraz podczas bezrobocia nietylko ten dochód jéj odpadnie, ale także ograniczonem zostanie transportowanie innych towarów. 45 tysięcy górników w Lancashire i Cheshire zaleciło swoim 13 delegowanym, aby głosowali za tygodniowem bezrobociem.

W Londynie rozpoczęły się wczoraj posiedzenia związku górniczego celem powzięcia decyzyi, czy świętujący mają w przyszły poniedziałek podjąć pracę. Większość, o ile sądzić możemy z nadsyłanych komunikatów, oświadczy się prawdopodobnie za podjęciem roboty w poniedziałek. Handel węgli jest bardzo spokojny, a spodziewana podwyżka nie nastąpiła jeszcze do dzisiaj.

Ku końcowi poniedziałkowego posiedzenia włoskiéj Izby deputowanych oznajmił prezes ministrów, że siedmiu deputowanych: Sani, Molmenti, Cavalli, Cavallotti, Rouchetti, Cavallini i Imbriani stawili interpelacyą w sprawie interwiewu z hr. Taverną, publikowanego w berlińskim „Tageblacie.“

Zanim przyjdziemy do rozpraw nad powyższemi interpelacyami, poznajmy najpierw w głównych zarysach ów interwiew, który wywołał ożywioną dysputę w Izbie włoskiéj. Hr. Taverna miał nasamprzód zauważyć, że nominacya jego na ambasadora w Berlinie nie jest jeszcze definitywną, ale będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w czwartek podpisaną. Jest on nietylko szczerym przyjacielem Niemiec, ale także szczególniejszym przyjacielem pięknego Berlina. Trójprzymierze nie ma zapewne we Włoszech bardziéj stanowczego i zdeklarowanego zwolennika od hr. Taverny, a już przed laty wielu uznawał on potrzebę i konieczność tego sojuszu. Już w r. 1868, gdy powrócił z Berlina, oświadczył rządowi włoskiemu, że jeśli pomiędzy Francyą a Prusami przyjdzie do wojny, to Prusy zwyciężą. To samo przekonanie ma jeszcze dzisiaj w obec ewentualności europejskiego zatargu. Dzięki doskonałemu korpusowi oficerskiemu, który hr. Taverna zna z własnego doświadczenia, nie potrzebują się Niemcy obawiać, nawet wtedy, gdyby z dwóch stron zostali zaczepieni. Przyszłość należy do zdrowego, jędrnego narodu niemieckiego, który jest źródłem wszelkiego istotnego postępu.

Kilkakrotnie położył nacisk hr. Taverna na zupełnie pokojowe tendencye trójprzymierza.

Co się tyczy stanowiska Włoch w trójprzymierzu, oświadczył hr. Taverna, że położenie kraju polepszyło się nadspodziewanie. Wszakże niedawno temu wynosił jeszcze deficyt sto milionów. O zredukowaniu włoskiéj siły militarnéj nikt nie myśli, a zobowiązaniom militarnym wobec trójprzymierza zdołają Włochy uczynić zadość pod każdym względem. Włochy są dzisiaj, skutkiem pomyślnego uregulowania finansów, jeszcze cenniejszym sprzymierzeńcem, niż dawniéj.

Taką jest osnowa interwiewu, który spowodował rzeczone interpelacye. Prezes ministrów di Rudini oświadczył w Izbie deputowanych, że prawdą jest, iż hr. Taverna został wybrany na ambasadora w Berlinie i że miał interwiew z korespondentem berlińskiego Tageblattu, natomiast fałszem jest, jakoby Taverna uczynić miał enuncyacye politycznego charakteru. Izba nie może się też zajmować takiemi błahemi sprawami, które dziennik zagraniczny wymyślił. Nie warto otwierać dyskusyi nad tym przedmiotem. Interpelanci nie zadowalają się tą odpowiedzią. Sani i Molmenti życzą sobie szczegółowego oświadczenia ze strony rządu, aby uniknąć wszelkich nieporozumień i wobec Francyi zaręczyć o dobrem usposobieniu Włoch. Cavallotti sądzi, iż parlamentowi przynależy zajmować się także dziennikarskiemi wiadomościami, a wybór Taverny na ambasadora w Berlinie nie jest wcale dobrym. Imbriani wyraża się w tym samym duchu. Rudini zabrał ponownie głos, wypowiadając żal, że chociaż formalnie oświadczył, iż słowa interwiewu, publikowanego w berlińskim „Tageblacie“, są po prostu wymyślone, nie przestają odnośni deputowani dyskutować, jakoby chodziło o rzecz ważną i prawdziwą. Ponieważ Melmenti i inni mówcy wspomnieli o stosunkach Włoch do Francyi, podsuwając pewne insynuacye rządowi, oświadczam przeto z zadowoleniem, że tak Francya, jak i cała Europa nie wątpi o przyjaznych zamiarach i lojalności Włoch.

Wśród hucznych oklasków zamknięto zebranie.

Na sobotniem posiedzeniu skupczyny przedłożył rząd w sprawie rezygnacyi króla Milana następujący projekt ustawy:

Artykuł I. Skupczyna przyjmuje do wiadomości i zatwierdza następujące oświadczenie byłego króla Milana:

„Do królewskich rejentów! Powołując się na mój akt z dnia 30 marca b. r. mam zaszczyt zawiadomić panów, iż zdecydowałem się uczynić dalszą, mianowicie największą i ostatnią ofiarę. Polega ona na tem, iż oświadczam w formie uroczystéj, że zrzekam się dobrowolnie niniejszym po wszystkie czasy obowiązującym mnie aktem, praw członka domu królewskiego, niemniéj tych wszystkich praw i obowiązków, jakie przysługiwały mi na mocy konstytucyi i praw krajowych z tytułu należenia do domu panującego. Z tego wynika samo przez się, iż nadzór nad wychowaniem Jego Mości króla Aleksandra, który to nadzór w myśl artykułu 72 konstytucyi mnie wyłącznie dotychczas przysługiwał, przechodzi odtąd na panów, panowie rejenci, w następstwie czego też opiekunowie cywilnéj listy królewskiéj będą odtąd od panów odbierać wszelkie instrukcye, panom składać rachunki, słowem, winni się zastosowywać we wszystkiem do decyzyi waszéj, panowie rejenci. Również, zrzekam się raz na zawsze wszelkich pretensyi, czy to do skarbu państwowego, czy to do domu królewskiego.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić panów, iż postanowiłem zrzec się obywatelstwa serbskiego, niemniéj wynikających z niego praw, a to w ten sposób, że mieszkać będę na zawsze poza granicami Serbii, z wyjątkiem, gdyby król ciężko zaniemógł. Zawiadamiając panów o tem niezłomnem mojem postanowieniu, proszę spowodować w drodze odpowiedniéj wykreślenie mnie z listy obywateli serbskich, abym mógł poczynić starania o uzyskanie obywatelstwa za granicą. Paryż, 30 września 1891. Milan.“

Artykuł II. Ustawa ta wejdzie w życie po sankcyonowaniu jéj przez króla, względnie regencyą.

Rada stanu, któréj przedłożono powyższy projekt ustawy, zatwierdziła go większością głosów. Mniejszość była zdania, że oświadczenie Milana nie jest tego rodzaju, aby mogło być przedmiotem ustawy.

Telegramy.

Paryż, 15 marca. Poszukiwania, dotyczące eksplozyi w koszarach Lobau, całą noc trwały, lecz bez skutku.

Paryż, 15 marca. (Izba deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu, dep. Dreyfuss i Martin interpelowali ministra spraw wewnętrznych z powodu ostatnich eksplozyi. Chcą oni wiedzieć, jakie środki rząd przedsięwziął dla zabezpieczenia obywateli. Minister odpowiedział, że nie trzeba doniosłości tych wypadków przesadzać, gdyż wydarzają się one nie tylko w Paryżu i Francyi. Celem zabezpieczenia obywateli przedsięwziął już rząd odpowiednie środki. Następnie przedłożył minister sprawiedliwości zapowiedziany projekt do prawa, tyczącego się zamachów dynamitowych.

Rzym, 15 marca. Burmistrz zwraca uwagę ludności, że skutkiem ulewnych deszczy, zagraża Tyber niższym częściom miasta powodzią.

Nowy Jork, 15 marca. Z Yokohamy donoszą, że wybory do japońskiego parlamentu zostały ukończone i dały rządowi 20 głosową większość. Podczas wyborów zabito i poraniono kilkanaście osób.

Londyn, 15 marca. W londyńskiéj radzie hrabstwa, którą co dopiéro wybrano, został na przewodniczącego lord Rosebery wybrany.

Darmsztat, 15 marca. Dzisiaj w południe został otwarty testament wielkiego księcia. Na pogrzeb przybył także zastępca cesarza austryackiego.

Rzym 16 marca. Tiber i Arno ciągle rosną, niższe części miasta zalała woda. — Uniwersytet otworzono dzisiaj bez wszelkiego wypadku.

Wiedeń, 15 marca. Słowa Kardynała Gruszy, wypowiedziane wczoraj na posiedzeniu Arcybractwa św. Michała, brzmiały: Kiedy powołany zostałem do Wiednia jako Biskup, miałem zamiar szerzyć pokój, albowiem walka jest tylko wtedy do wytłómaczenia, kiedy jest walką odporną, walką o dobra, jakie nieprzyjaciel chce zrabować. Jest zaś walka, którą katolicy muszą przeprowadzić, walką o socyalne, tudzież kościelne prawa. Katolicy nigdy nie osłabną we walce o szkołę.“

Ogólne zgromadzenie katolików odbędzie się w tym roku w Lincu zapewne we wrześniu. Komitet przygotowawczy opracował program, podnoszący konieczność łączności katolików dla osiągnięcia przysługujących im w państwie praw.

Wiedeń, 15 marca. „Presse“ ogłasza felieton, podnoszący zasługi Pawła Popiela.

London, 15 marca. Wbrew zaprzeczeniom dzienników niemieckich utrzymuje „Daily Telegraph“, iż Tołstoj internowanym jest nie w dobrach swoich, lecz w monasterze sołowieckim, położonym na wyspie naprzeciw Archangielska.

Paryż, 15 marca. Dybowski stoczył walkę zwycięzką z krajowcami i pomścił śmierć Crampela. W ostatnim nadeszłym tu liście donosi, że przebył wspaniały kraj, w którym wiele byłoby do czynienia.

Paryż, 16 marca. Przedsięwzięto dzisiaj przed południem poszukiwania u wszystkich znanych anarchistów. Każde indywidyum, u których znaleziono materyały wybuchowe, natychmiast przyaresztowano. Dotychczas przetrząśnięto trzydzieści pomieszkań, należących po części do zagranicznych rewolucyonistów. Straż wojskowa wszędzie została wzmocniona.

Wiedeń, 15 marca. „N. W. Tagblatt“ i „Wiener Tagblatt“ przynoszą znowu wiadomości o zamachu na cara. Wiadomości te dotychczas nie są potwierdzone z żadnéj strony. Uderza fakt, że alarmujące wieści, tudzież wieści o zamachach na cara znachodzą się przeważnie w dziennikach niemieckich i angielskich. Koła informowane sądzą, że chodzi tu o manewra giełdowe, a głównie o podwyższenie ceny złota.

Praga, 15 marca. Komisya ugodowa wybrała księcia Ferdynanda Lobkowitza przewodniczącym, Schmeykala i Trojana zastępcami przewodniczącego. Plener wnosił, ażeby pierwsze posiedzenie odbyło się dzisiaj. Schmeykal projektował, aby zaprosić na to posiedzenie namiestnika. Po odrzuceniu obu tych wniosków, na wniosek Herolda uchwalono zwołanie najbliższego posiedzenia zostawić przewodniczącemu komisyi.

Białogród, 15 marca. Prasa serbska nader ostro gani deklaracyę Milana. Tylko „Odjek“ chwali rezygnacyę Milana, jako tryumf nowego systemu rządowego.

Ateny, 15 marca. Rząd obecny może już liczyć na stronnictwo, złożone z trzydziestu deputowanych.

Eskadra francuzka odpłynęła dzisiaj do Aleksandryi.

Grecya weźmie oficyalnie udział wystawie powszechnéj w Chicago.

Petersburg, 15 marca. Dyrektorowie tutejszych banków zgromadzili się dzisiaj wieczorem celem naradzenia się, jakie środki przedsięwziąć należy z powodu upadku domu Günzberga. Pasywa obliczają na 6 milionów rubli. Petersburg mniéj jest dotknięty, więcéj Londyn i Paryż.

Carogród, 15 marca. Dochodzenia i śledztwa w sprawie morderstwa Wulkowicza, nie wydały dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów. Aresztowano wprawdzie kilka podejrzanych osób, przesłuchanie ich jednak mało przyczyniło się do wyjaśnienia sprawy. Między aresztowanymi znajduje się Bułgar Christo, zamieszkały na przedmieściu Kassim Pasza; utrzymuje on, że zna obu ludzi, którzy popełnili morderstwo. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Lady White, która bawiła przez kilka tygodni w Carogrodzie dla uregulowania prywatnych interesów, odjechała do Berlina.

Rosya i Persya.

„Moskow. Wied.“, wprawdzie na sposób dyplomatyczny, rosyjski, ale dosyć jawnie i szczerze podają prawdziwą przyczynę rozruchów w Persyi.

Na podstawie jeszcze nie pewnych, ale „wiarogodnych źródeł“ donoszą one, że „ministrowie perscy, *słysząc wszędzie* przekleństwa na Anglię i jéj przyjaciół, a *pochwałę Rosyi*, którą *lud* wskazuje, jako *jedyną swoją zbawicielkę* (kiedy? od czego?), zdecydowali się zrzucić z serca pychę i udać do dyplomacyi rosyjskiéj z prośbą, żeby ona pomogła przywrócić spokój wśród ludności stołecznego miasta. Za radą Emin-sułtana, zapewne i Anglików, którym nie udało się postawić na swojem, szach polecił jednemu ze swoich przybocznych udać się bez zwłoki do misyi rosyjskiéj. Posłaniec miał długą konferencyą z naszym reprezentantem, p. Bützowem, błagając go (zapewne na kolanach i ze łzami w oczach. Przyp. tłom.), żeby nie opuszczał rządu perskiego, w chwili tak ciężkiéj dla niego. Magnatowi polecono, żeby na wszelki sposób usprawiedliwił się przed Rosyą i przyrzekł nadal nie sprzeciwiać się nigdy sprawiedliwym (tylko? P. tłom.) jéj wskazówkom.“

P. Bützow, jako Rosyanin szlachetnego i miłosiernego serca, porzucił sprawę ludu, który w Rosyi, jako w swojéj „zbawicielce“ pokładał całą nadzieję, i, według „Moskow. Wied.“, „zlitował się i przychylił do prośby“ szacha. „Sprowadził do siebie niektórych przywódzców rozruchu i namówił, żeby się nadal powstrzymali od nieporządków; polecił następnie swemu dragomanowi, żeby objechał niektórych wpływowych patryotów i uspokoił ich. I rzeczywiście, sympatyczne słowo naszego przedstawiciela w jeden dzień zdziałało daleko więcéj dla uspokojenia ludu, aniżeli wszystkie usiłowania rządu, który od dwóch miesięcy napróżno borykał się z buntem.“

Rzeczywiście, dodać możemy, cudowny to dyplomata ten p. Bützow, jeżeli prawda, co piszą „Moskow. Wied.“ Książę Ferdynand i Stambułow powinniby prosić cara rosyjskiego o przysłanie go do Bułgaryi, a w ciągu może jednéj godziny spokój nad Dunajem zostałby przywrócony i obawa europejskiéj wojny zażegnaną.

Wątpimy jednak, czy „Moskow. Wiedomosti“ nie przedstawiły w błędném świetle działalności pana Bützow'a. Nie zaprzeczamy, że pan B. sam „sprowadził do siebie niektórych przywódzców rozruchu i namówił“; oraz że do innych, „niektórych wpływowych patryotów“ posłał dragomana. Możemy także na wiarę „Mosk. Wiedom“. przyjąć, że jeden i drugi fakt miał miejsce w końcu rozruchów. Ale musimy zarazem uważać za rzecz pewną, że owo porozumiewanie się z buntownikami odbywało się także przed rozruchami w perskiéj stolicy.

Nikt nie może wierzyć, żeby ajent dyplomatyczny działał ze szkodą interesów swego państwa, na korzyść rządu, przy którym jest pełnomocnikiem. Pan Bützow byłby zdrajcą, gdyby starał się o utwierdzenie teraźniejszego szacha i gabinetu perskiego przy władzy, skoro ci służyli interesom Anglii. — „Moskow. Wiedom.“ zatém fałszywą pobudkę przypisują stósunkom p. Bützowa z powstańcami. Bez wątpienia „namówił“ on ich, ale do wzniecenia, nie do zaprzestania rozruchów.

Taki był owoc pierwszego porozumienia się p. Bützowa z przywódzcami, to jest porozumienia przed rozruchami. Po dwóch miesiącach, gdy rozruchy już ustawały, pan B. „sprowadził do siebie (drugi raz) niektórych przywódzców rozruchu“ i tych osobiście, innych zaś przez dragomanna namawiał, żeby energicznie prowadzili daléj swoją działalność. Przywódzcy, którzy chcieli jedynie wyrzucić Anglików, teraz może spostrzegli się, że pracują *pour le tzar russe*; może też nie otrzymali zapłaty, obiecanéj przez p. Bützowa — i dla tego po téj drugiéj z nim konferencyi zaprzestali rozruchów.

Tak sobie musimy rzecz przedstawić, jeżeli „Mosk. Wiedom.“ chociaż cokolwiek prawdy zachowały, i podziwiać anielską cierpliwość szacha, że nie kazał zdjąć głowy p. Bützowowi i dragomanowi jego za spiskowanie razem z buntownikami. Byłoby to przeciwnem prawu międzynarodowemu; ale prawo międzynarodowe nie obowięzuje Rosyi, bo ana obcych poddanych, niewinnych nawet, więzi u siebie, a ma obowięzywać Persyą?... Zresztą pan B., przez samo porozumiewanie się z buntownikami, wyjęty jest z pod prawa międzynarodowego. Jeżeli szach nie pospieszy załatwić się z panem Bützowem, będzie nie długo musiał, podobnie jak emir Buchary w roku przeszłym, podać przez pana B. prośbę do cara, żeby mu pozwolił przybyć do Petersburga (= zostanie z rozkazu cara wywieziony do Petersburga).

Z obrad komisyi szkólnéj.

Berlin, 14 marca.

Miasta podnoszą przeciwko nowéj ustawie szkólnéj ten mianowicie zarzut, że administracya, kierownictwo i nadzór nad szkołami ludowemi w projektowanym porządku trzeciego rozdziału, odnoszącego się do organizacyi administracyi spraw szkólnych za mało łączy się z organizacyą administracyi gminy obywatelskiéj. Żądają przeto, aby administracya i kierownictwo wszystkich spraw szkoły ludowéj w miastach podlegało deputacyi szkólnéj.

Komisya szkólna okazuje gotowość przychylenia się mniéj lub więcéj do tego życzenia miast. Stronnictwa mniejszości wniosły, aby w miastach z przeszło 3000 mieszkańców ustanowiono deputacye szkólne, którym mają być powierzone sprawy, które ustawa o szkole ludowéj przekazuje miejskim władzom szkólnym, jako też wreszcie zewnętrzne sprawy szkoły, z zastrzeżeniem odpowiadającéj konstytucyi gminnéj kompetencyi władz gminnych odnośnie do etatu miejskiego. W miastach z mniéj, niż 30,000 mieszkańców mają miejskie deputacye szkólne, a na wsiach z przyzwoleniem ministra oświaty deputacye szkólne zostać zaprowadzone z równemi atrybucyami.

Konserwatyści żądają aby w miastach z przeszło 10,000 mieszkańców urządzono miejską deputacyą szkólną, obok niéj atoli, aby zostawiono wyznaniowy zarząd szkoły, któremu tylko drobna część spraw, przytoczonych w § 69 pozostanie do wykonania.

Już na ostatniem posiedzeniu uzasadniał dep. *Heydebrand* wnioski konserwatystów; dzisiaj pierwszy zabrał głos dep. *Zedlitz*. aby objaśnić wnioski stronnictw mniejszości. Zarzuca on nasamprzód, że spraw miejskiéj władzy szkólnej nie przeniesiono także ogólnie na deputacye szkólne, ponieważ część tychże mogą załatwiać tylko deputacye szkólne a daléj, że liczbę mieszkańców w miastach postawiono zbyt wysoką. Żąda on następnie, aby dozorów szkólnych nie ustanawiano tam, gdzie nie istniały takie same lub podobne urządzenia, jako też, aby deputacyom szkólnym inne jeszcze z § 69 przyznano atrybucye, aniżeli to czyni wniosek konserwatystów i wreszcie, aby także gminom wiejskim udzielono możności urządzania deputacyi szkólnych za pomocą

statutu. Dep. Zedlitz stawia wniosek poboczny do wniosku konserwatystów, który ma ten ostatni zmienić wedle jego zapatrywania.

Dep. *Rintelen* (centr.) wyraża w imieniu swych przyjaciół politycznych przyzwolenie na wnioski konserwatystów i zaznacza, że dozory szkólne należy koniecznie zatrzymać, ponieważ przez to najlepiéj zapewnia się wyznaniowość szkole. Mówca następnie zwraca się przeciwko wywodom poprzedniego mówcy, skierowanym przeciwko zasadzie wyznaniowéj.

Dep. *Bartels* (kons.) broni konserwatystów przed zaczepkami dep. Zedlitza i występuje także w obronie dozorów szkólnych.

Minister *hr. Zedlitz*: Instrukcya z 1811 roku ustanawia deputacyą szkolną tylko fakultatywnie. Ile miast z téj wolności zrobiło użytek, tego mówca nie umie powiedzieć w téj chwili. Deputacya szkolna nadto nie była dotychczas prawnie właściwą komisyą miejską, jak to przedstawiano tutaj; w istocie deputacye szkolne jako miejskie komisye utworzyły się za konniwencyą władz. Przy uregulowaniu władz szkolnych za pomocą ustawy musi minister stanąć na obecnie istniejącem stanowisku prawnem i wedle niego ustanawiać władze szkolne. Inspekcya szkolna jest państwowem prawem zwierzchniczem, którego nie można przekazywać żadnemu urzędnikowi komunalnemu, można raczéj tylko powierzać urzędnikowi wykonywanie tego prawa. Jeżeli przedstawiano dozór szkolny jako coś całkiem nowego i niesłychanego, to mówca zaznacza w obec tego, że w większéj części państwa pruskiego istnieje tego rodzaju urządzenie i że tam, gdzie ono istnieje, panuje przekonanie o jego dobrem działaniu; to potwierdził dep. Grimm, mówiąc o Frankfurcie n. M. a w prowincyi nadreńskiéj wyraźnie proszą o zatrzymanie dozoru szkolnego.

Dep. *dr. Porsch* (centr.) zapewnia, że skargi, iż projekt dezorganizuje administracyą szkólną, są wielokrotnie przesadzone. Mimo to przyjaciele mówcy są gotowi przyznać miastom większe prawa, ponieważ to nie przeszkadza zabezpieczeniu zasady wyznaniowéj. W tym kierunku zdaje się wniosek konserwatystów najodpowiedniejszym. Treść wniosku zgadza się po części z żądaniami, które na sejmiku miast ślązkich wyraziły miasta z przeszło 10 tysięcami mieszkańców odnośnie do szkolnych deputacyi miejskich.

Mówca zaznacza, że we wrocławskiéj deputacyi szkolnéj między 15 członkami zasiada tylko 4 katolików. Byłoby pożądanem, aby także inspektorowie miejscy zasiadali w deputacyi szkolnéj. W końcu mówca oświadcza, iż wniosek deput. Zedlitza jest niemożliwym do przyjęcia, ponieważ chce wykluczyć dozory szkolne tam, gdzie ich dotychczas nie ma a ograniczyć je tam, gdzie dotąd istniały.

Posiedzenie to zakończyło się około godz. 11 wieczorem.

Fragmenta pedagogiczne.

IV.

Przypatrzmy się teraz, jakie są rezultaty bezwyznaniowéj szkoły państwowéj. Odpowiedzi poszukamy w obozie panów liberałów, aby nas snać nie posądzono o przesadę i zaślepienie „ultramontańskie“, gdy ta odpowiedź nader niekorzystnie dla szkół owych wypadnie. Pan dr. v. Treitschke powiedział ongi w parlamencie wyraźnie:

„Wierzajcie panowie nauczycielowi młodzieży, który obserwuje dorastające pokolenie; nawet najmężniejsze serce poruszy się, na widok wzrastającéj u młodego pokolenia chęci używania, materyalizmu zaparcia się ideałów życia. Nawet największy optymista (der hoffnungsstärkste Mann), widzi zbliżający się moment, gdy idealne ukształcenie narodowe zostanie wyparte przez frazesy gazeciarskie, a moralność chrześciańska przez materyalizm (das Einmaleins). Strzeżmy z czcią starych zabytków szlachetnego idealizmu itd.“

W saskiéj Izbie panów wypowiedział otwarcie prezydent p. von Zehmen: „Brak prawdziwego wykształcenia głowy i *serca* jest źródłem proletaryatu i ździczenia wszystkich stanów. Ze wstydem dla obecnych czasów przyznać musimy, że, pomimo zwiększonéj liczby zakładów wychowawczych, zdziczenie (Roheit) wzrasta, mianowicie u młodzieży ze stanów wyższych“.[1]) — W roku 1877 (rozkwit szkół symultannych i bezwyznaniowych) magistrat w Norymberdze zmuszonym został wezwać energicznéj pomocy policyi „przeciw wielkim wybrykom młodzieży szkólnéj na ulicy.“ Tenor owego rozporządzenia jest tak ostrym, że zdaje się, jakoby chodziło nie o poskromnienie niedorostków, lecz bandy rozbójników. (Dr. Wacklowsky: „Studien über die Erziehung an den Gymnasien etc.“ Wien 1889.) W broszurze wydanéj w r. 1886 w Breklum (Szleswik-Holsztyn) p. t.: „Chrześciańskie wychowanie w gimnazyach państwowych“ czytamy dosłownie: „Pijatyki (Kneipereien) są klątwą naszych szkół wyższych, ciężą jak zmora na idealnych celach naszych gimnazyi, rujnują wielu uczni; pewien po chrześciańsku wychowany gimnazyasta wyznał mi pewnego razu we wzruszający sposób pokusy, jakie tam czekają młodzieńca i pochwytują go. Rodzice chrześciańscy, którzy myślą o wieczności, i nieśmiertelne dusze dzieci swoich ku wiecznemu zbawieniu pragną pokierować, zadrżeć powinni. Obok tych grzechów spostrzegamy straszliwe pole niemoralności.... w ogóle duch niemoralności (Geist der Lüderlichkeit) w ostatnich latach potężnie działać począł.“

Ojciec Pachtler, znakomity pedagog, tak pisze o smutnych rezultatach nowoczesnego systemu wychowania („Reform der Gymnasien“ str. 301): „Samobójstwa i pojedynki gimnazyastów, — pycha i chęć używania połączona z przemądrzałem lenistwem, nędzne rezultaty egzaminów przerażają nas..., też same objawy spostrzegamy we Włoszech, Francyi, Belgii, słowem wszędzie, gdzie państwo ujęło szkołę w swoje ręce. Lecz czy może być inaczéj? Państwo może tresować żołnierzy (Soldaten drillen), kontrolować urzędników, lecz wychowywać moralnie i po chrześciańsku po wszystkie wieki nie potrafi, bo to nie jest jego zadaniem, lecz *Kościoła i rodziny*.“ W ostatnich rozruchach w Berlinie motłoch, który czerwoną rozwinął chorągiew, składał się z niedorostków (halbwüschsige Bengel) po większéj części. Z jakiéj szkoły wyszli owi młodzi anarchiści? Ze sławnych bezwyznaniowych szkół Berlina; na czele deputacyi szkólnéj w stolicy stoi pan dr. Hermes, który w procesie Ahlwarda wyparł się Chrystusa! Pomimo tego pan ten urzęduje daléj. Iluż takich mężów liczą jeszcze szeregi nowoczesnych pedagogów? I nas uszczęśliwiono szkołą bezwyznaniową. Jeżeli destruktywny wpływ tych szkół nie tyle wyrządzał nam szkody jak innym, zawdzięczamy to *sile wiary* ludu naszego. Lecz i u nas dosyć chwastu wyrosło z siejby ziarna bezwyznaniowego; kapłani, szczególniéj po miastach, wiele by o tem powiedzieć mogli — *caveant consules!*

Ks. lic. K.

[1]) Wyjęte z dziełka Martina: „Harte Kokos für Konfessionslose Schul-Nuss-Knacker.“

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 marca.

(194 posiedzenie.)

Dzisiaj rozpoczęła Izba trzecie obrady specyalne nad nowelą do ustawy o kasach chorych. Dyskusya nad § 1 dotyczyła głównie kwestyi przyłączenia pomocników i uczniów handlowych do zabezpieczenia w kasach chorych, któremu nowela nowe nadaje statuty.

W § 1 uchwalono téż zabezpieczenie dla pomocników i uczniów handlowych z zastrzeżeniem, iż wykluczeni od niego mają być pomocnicy handlowi, którzy wedle art. 60 kodeksu handlowego mają zapewnione pobieranie pensyi w czasie choroby przez 6 tygodni.

Dłuższą dyskusyą wywołał § 6, do którego postawił wniosek dep. *Schulenburg*, aby pomoc nielekarzy wynagradzano tylko w koniecznych przypadkach.

Wniosek ten Izba odrzuciła, przyjąwszy § 6 bez zmiany.

W końcu odczytał marszałek telegraficzne podziękowanie ministra heskiego za kondolencyą przesłaną z powodu śmierci w. ks. heskiego.

Następne posiedzenie jutro o godz. 12.

Koniec o godz $5^1/_2$.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 15 marca.

(32 posiedzenie.)

Obrady toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu nad etatem kultu przy rodz. „sztuki i nauki“. Izba uchwaliła przyjęcie sum zapisanych w etacie na urządzenie biologicznego zakładu na Helgolandzie, utrzymanie pomników i starożytności w Westfalii i na Slązku, przyczem dep. *Szmula* (centr.) poleca uwzględnieniu rządu utrzymanie zamku Piastów w Brzegu oraz mauzoleum w kościele św. Jana w Lignicy.

W rozdziale etatu „techniczne szkólnictwo“ zapisano nowe pozycye dla docentów przy technicznych akademiach i na dodatki dla pensyi dla nauczycieli przy technicznych akademiach. Żądanie to przyjęto po krótkiéj dyskusyi.

W dalszym ciągu obradowano nad wnioskiem dep. *Strombecka* (centr.) do rozdz. 124 etatu kultu, traktującego o dodatkach dla duchownych wszystkich wyznań. Dep. Strombeck żąda, aby zamiast słów „czas w urzędzie proboszczowskim“ umieszczono „czas w urzędzie“ a nadto, aby zapisano w etacie także „państwowo uznani proboszczowie misyjni“. Wnioski te odrzucono, przeciw głosom centrum i *Polaków*.

Jutro dalszy ciąg o godz. 1.

Koniec o godz. $4^1/_2$.

KORESPONDENCYE.

Z pod Smigla.

(Pan Hasemann.)

Jakie skutki wywołały doniesienia w numerach 269 i 272 Szanownego „Kuryera“ o panu Hasemannie, inspektorze szkólnym powiatu śmigielskiego, dowodzi to, iż p. Hasemann na konferencyi obwodowéj w T., odzywając się do panów nauczycieli, mówił: *„Ich muss mit jedem Worte sehr vorsichtig sein, sonst komm ich gleich in die polnischen Blätter.“*

Tymczasem nie wie on, że całe łamy zapisać by można o jego postępkach. Oto niektóre przykłady:

1) 9 listopada roku przeszłego odbył się pogrzeb ś. p. ks. Kościelskiego, proboszcza w Śmiglu, który za czasów lepszych był także inspektorem szkół do parafii śmigielskiéj należących. Proszono p. Hasemanna o zwolnienie dzieci jako i nauczycieli parafialnych na dzień pogrzebu, aby mogli swemu długoletniemu proboszczowi i inspektorowi szkólnemu oddać ostatnią przysługę. P. Hasemann nie tylko nie uwzględnił tejże prośby, ale pod karą zakazał, że nie wolno ani nauczycielowi ani dzieciom opuszczać nauki, celem powyższego zamiaru. *Ecce humanitas!*

2) W szkole parzenczewskiéj pracował sumiennie zacny i poczciwy nauczyciel, pan Nowak. Tenże nie przypadł p. Hasemannowi do gustu, bo żona, dzieci i p. Nowak sam rozmawiali w domu językiem ojczystym. Powziął więc p. Hasemann niechęć do p. Nowaka, która ostatecznie wybujała w następującą, temuż przesłaną radą: *„Es wäre Ihnen besser, wenn Sie Sich einen Mühlstein an den Hals hängen und Sich in den Tiefen ertränken.“*

3) Na konferencye powiatowe pobierają panowie nauczyciele dyety z kasy szkólnéj. Kwit na te dyety musi być wprzódy od inspektora powiatowego wizowany. Jeden z nauczycieli powiatu śmigielskiego posłał takiż kwit p. Hasemannowi do wizowania. Na to mu p. Hasemann odpisał: *„Erst was leisten! Für polnische Anwandlungen haben wir kein Geld.“* I jakie to są te *„polnische Anwandlungen“* tegoż pana nauczyciela? Wniósł on bowiem o pozwolenie na udzielanie dzieciom nauki języka polskiego. Za ten *crimen* odmówił mu pan Hasemann dyet na konferencyą powiatową, gdy tymczasem innym nauczycielom zezwolił. To też sprawiedliwość! Czy królewska rejencya takową będzie tolerowała?

4) W Sikorzynie zniósł p. Hasemann szkołę pasionkową, a zaprowadził całodzienną. Na to wniósł dozór szkólny do niego o zniesienie tegoż rozporządzenia, prosząc o zostawienie szkoły przy dawniejszem urządzeniu. P. Hasemann wyznacza więc dzień egzaminu, na który się wszyscy interesowani stawić mieli. — Można sobie wystawić, że szkoła była przepełniona i mężczyznami i kobietami, boć każdy rodzic chętnie by chciał, aby dziecko jego do szkoły pasionkowéj przyjęte zostało. — Pomiędzy innymi stawił się także gospodarz Wojciech Józefczak, który wprawdzie dzieci do szkoły nie posełа, ale do dozoru szkólnego należy. Pomiędzy innemi powiedział temuż p. Hasemann, rozmawiając z nim i dowiedziawszy się od niego, że dzieci nie ma: *„So machen Sie Sich welche.“* Na te . . . . . wzmiankę p. Hasemanna, wypowiedzianą wobec dzieci szkólnych i tylu zgromadzonych, zaniósł dozór szkólny zażalenie do pana ministra, podając na świadków panów nauczycieli Białego i Michałka. Minister raczył odpowiedzieć, że po zbadaniu tejże sprawy okazało się: *„Die Worte des Herrn Kreisschulinspektors Hasemann wurden missverstanden“*. Tymczasem żadnego ze świadków w téj sprawie nie badano.

5) Do nauczycielek, które dziewczęta w szkole uczą szycia, wysłał p. Hasemann pod dniem 31 1. 92 nr. 82 rozporządzenie, w którem się następująca oryginalna wzmianka znajduje: *„Den Lehrerinnen kann das Studieren des Springer'schen Buches — vorausgesetzt, dass sie lesen gelernt haben, nicht dringend genug empfohlen werden“*. Czyby rzeczywiście p. Hasemann miał pod swą inspekcyą nauczycielki, którcby czytać nie umiały?? Sądzić należy, że nie. Po cóż tedy podobne uszczypliwe wzmianki ze strony p. Hasemanna!

Wiedeń, 14 marca.

(Wyznanie. — Z sejmu czeskiego. — Tisza.)

(ꝏ) Jeżeli zajścia przy publicznem rozdawaniu chleba pomiędzy ubogich wywołały powszechne zgorszenie, to teraz dopiero dowiadujemy się, że w tym wszystkiem była, jak powiada Polonius w „Hamlecie“ — metoda! Wczoraj bowiem na zebraniu socyalistycznego stowarzyszenia „Niezawisłość“ socyaliści Heymann i Hauser, redaktor „Volkspresse“, zdawali sprawę z swéj czynności i przy téj sposobności z dziwną otwartością wyjawili plany swoje. Pierwszy oświadczył, że nie chodziło wcale o to, aby zaspokoić głód nędzarzy, lecz o to, aby publicznie skonstatować nędzę i zastraszyć warstwy majętne. „Tysiące ludzi, którzy może nawet nic nie wiedzieli o istnieniu stronnictwa socyalno-demokratycznego, wywabiliśmy z ich ukryć, i teraz będą wiedzieli, że jest takie stronnictwo, opiekujące się ich niedolą.“ Inny mówca wyraźnie zaznaczył, że chodziło o „zrewolucyonizowanie“ mas. — Komitet otrzymał 12,913 fl. Jak to na przyszłość wyglądać będzie w socyalno-demokratycznem państwie, osądzić można z faktu, że z téj sumy około 800 fl. otrzymali członkowie komitetu za to, że nibyto wśród tłumów utrzymywali porządek. Jak wiadomo, porządku tam nie było żadnego, ale że pod firmą socyalizmu powstałaby najnieznośniejsza i najchciwsza klasa nibyto demokratycznych biurokratów, nie ulega wątpliwości. Prowizye blisko tysiąca florenów przy rozdaniu 12,000 fl. pomiędzy umierających z głodu — to jest bardzo drastyczną zapowiedzią tego przyszłego „ładu“ i braterstwa socyalnego! Prawdziwe szczęście, że te 150,000, które dla ubogich otrzymał burmistrz, nie dostały się także w ręce komitetu socyalistycznego do „oprowadzania nędzarzy po ogródkach“ — na okaz i zatrwożenia warstw majętnych!

Sejm czeski na dzisiejszém posiedzeniu na wniosek księcia Windischgraetza, prezesa klubu wielkich właścicieli, projekta ugodowe przekazał komisyi. Młodoczesi poprzestali na krótkiéj deklaracyi posła Kuczery, że bezwzględnie odrzucają te projekta, a zatém także reformę wyborczą, która Czechom przysparza największe korzyści. W komisyi tym razem nie zasiądą dwaj dawni przeciwnicy: Rieger i Herbst. Choroba zmusiła ich udać się na pokrzepienie sił do Tyrolu. Pan Rieger przybył już do Arco, gdzie pono także przebywają: były namiestnik Czech, baron Krauss i cierpiąca na nerwy znana i u was heroina teraz tutejszego teatru cesarskiego panna Pospischilówna. Pan Herbst zaś osiadł nie zbyt daleko w Meranie. Zastąpi w bieżącéj sesyi sejmowéj pana Riegera prof. Zeithamer, bardzo umiarkowany, trochę sztywny, nie lubiący namiętnych rozpraw parlamentarnych, nie unoszący się werwą krasomówczą, który zatém będzie się starał ominąć dyplomatycznie trudności. Tymczasem „realista“ prof. Kaizl wygłosił wczoraj na zebraniu wyborców w Smichowie mowę, w któréj w dwóch punktach odstępuje od programu młodoczeskiego. Co do ugody bowiem, zadawalnia się odroczeniem, a zatém znacznie się zbliża do Staroczechów; co do rusofilizmu, potępia teorye pana Vaszatego, o ile ten domaga się sojuszu Austryi z Rosyą. Zważywszy, że pan Kaizl w pewnych czasach ile możności przewyższał jeszcze p. Vaszatego w rusofilizmie, zwrot ten zasługuje na uwagę, chociaż na teraz tylko trzech realistów piastuje mandaty poselskie. W każdym razie, pracując systematycznie, pp. Kaizl i Masaryk mogliby wyleczyć ludność czeską z tego fatalnego obłędu rusofilizmu, który jéj odstręcza wszystkich najszczerszych sprzymierzeńców, nie przysparzając jéj najmniejszéj korzyści.

„Il y a toujours, en réserve, un autoritaire dans le libéral qui monte au pouvoir, et un libéral dans l'autoritaire qui en descende.“ Ten axjomat myśliciela francuzkiego sprawdził się n. p. w sposób zdumiewający na ks. Bismarcku, który opuściwszy pałac kanclerski, zaczął natychmiast popisywać się skrupułami konstytucyjnemi i nałogami opozycyjnemi, za które jako kanclerz srogo karcił różnego rodzaju „Reichsfeindów.“ Były prezes gabinetu *Tisza* na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego udzielił ekskanclerzowi niemieckiemu piękną nauczkę. Zamiast bowiem sprawiać swym następcom w urzędzie trudności, potężnie ich poparł swą dzisiejszą mową za adresem. P. Tisza nie ubiega się o tanią popularność. Wygłosił niektóre zdania, które zasługują na to, aby je umieścić w każdym kodeksie uczciwéj polityki, jak n. p. takie: „Dzieje nasze uczą, że u tych, którzy się opierali nihilistycznym aspiracyom narodowym (Szechenyi, Deak!(, usprawiedliwił potem rozum narodu, a potępił drugich“, albo: „Nasza konstytucya zabezpiecza nam wszelkie prawa i rozwój, a ci umiarkowani mężowie, którzyby nie wystąpili w jéj obronie (przeciwko radykałom), nie doczekaliby się usprawiedliwienia przed swem własnem sumieniem i przed trybunałem dziejowym“; albo: „Od r. 1867, po doświadczeniach dawniejszych lat (1849—1860) nastrój nasz uczciwy usprawiedliwiał pewną podejrzliwość, ale trwałéj polityki nie wolno opierać na nastroju uczuciowym.“ Stronnictwo radykalne dotąd spodziewało się, że Tisza z zazdrości stanie się żywiołem rozkładowym w obozie stronnictwa rządowego. Dzisiejsza mowa Tiszy zupełnie te nadzieje zniweczyła.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 15 marca. „Nat. Lib. Corr.“ wylicza cały szereg projektów, które parlament ma jeszcze do załatwienia i dodaje, że parlament musiałby odbywać posiedzenia po Wielkanocy, gdyby rząd miał obstawać przy załatwieniu mniéj naglącego i świeżo przedłożonego materyału.

— *Za duszę* śp. Windthorsta odbyły się w Berlinie we wszystkich kościołach katolickich uroczyste nabożeństwa żałobne, wieczorem zaś urządziły stowarzyszenia katolickie wielkie zebranie, na które przybyło przeszło 2500 osób. Mowę wstępną wygłosił radzca legacyjny Kehler, poczem zabrali głos depp. Wenzel i dr. Bachem ku uczczeniu pamięci zmarłego przywódzcy centrum.

— *„Freis. Ztg.“* donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych przedłożono do zatwierdzenia plan do nowej loteryi w celu poprawienia widoków zamku królewskiego. Chodzi o zniesienie domów przy placu zamkowym, odnośnie o przebudowanie masztalerni. „Ponieważ dopiero teraz rozwalać będą domy — pisze z goryczą „Freis. Ztg.“ — przy t. z. Schlossfreiheit a nadto mają zburzyć dawny tum, przeto zamek królewski otoczony będzie z trzech stron gruzami i ruinami, co świadczy o nowym okresie budowlowym, w który wstępujemy jedynie dla upiększenia i to w czasie, kiedy braknie funduszy na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb w państwie n. p. na polepszenie doli dyetaryuszy i innych klas urzędników.“

— *Izba deputowanych* otrzymała projekt do ustawy dotyczącéj funduszu welfickiego. Projekt obejmuje jeden artykuł proponujący, aby zniesienie konfiskaty funduszu welfickiego *zarezerwować królewskiemu rozporządzeniu*, zamiast przepisanemu obecnie prawnie zezwoleniu sejmu. W motywach czytamy, że obecne stósunki zezwalają na zniesienie konfiskaty i wymagają jéj niejako. „Stósunki prowincyi hanowerskiéj są obecnie tak spokojne i wzmocnione, że na przyszłość nie będzie już potrzeba osobnych środków na odparcie możliwych agitacyi, skierowanych przeciwko przynależności téj prowincyi do państwa pruskiego.“ Następuje wzmianka o świeżo ogłoszonym rozkazie gabinetowym, objawiającym zamiar królewski, „dania ludności prowincyi hanowerskiéj dowodu zupełnego zaufania z tem życzeniem, aby przez to osięgnąć dalsze uspokojenie.“ Co do projektu do ustawy saméj powiedziano w motywach co następuje:

„Ustawa ma wyrazić zasadniczą zgodę sejmu na zniesienie konfiskaty i dawać możność ogłoszenia zniesienia konfiskaty za pomocą rozporządzenia. Rząd ma tę nadzieję, że decyzya reprezentacyi krajowéj w sprawie tego projektu, zapadnie w tym samym duchu pojednawczym, jakim on sam przy tém kierował się stósownie do najwyższéj woli i życzenia, i że w ten sposób usunięte zostaną ostatecznie istniejące jeszcze może, a z historycznych wydarzeń powstałe trudności w prowincyi hanowerskiéj. Po otrzymaniu zezwolenia ze strony sejmu zostaną bezzwłocznie zawiązane z księciem Cumberlandem układy co do mających przy wyrównaniu sprawy decydować głównych motywów i w sprawie wykonania nie wypełnionych dotychczas części traktatu z dnia 29 września 1867 r. oraz poczynione niezbędne kroki celem zniesienia konfiskaty.“

Rosya.

* Rosyjskie ministerstwo wojny wystąpiło do specyalnego komitetu dla organizacyi robót publicznych z projektem bezzwłocznéj budowy mostu przez Narew pod Zegrzem.

— Komitet specyalny wydelegował do Petropawłowska urzędnika Freifelda, ażeby zakupił kilkadziesiąt tysięcy koni dla dotkniętych głodem gubernii Rosyi europejskiéj. Na stepach tamtejszych konia można mieć za 20 do 25 rubli.

— „Nowoje Wremia“ donosi, że pułkownik Wedrych wyjechał ponownie na linie kolei żelaznych, głównie dla podniesienia ekspedycyi węgla z południowego okręgu węglowego i przywrócenia prawidłowego ruchu taboru ruchomego.

— Celem wytworzenia specyalnego kontygensu lekarzy wiejskich w Rosyi, postanowiono urządzić przy fakultetach medycznych wszystkich uniwersytetów specyalne kursa dla lekarzy-praktyków. W tych miejscowościach, gdzie obyczaje ludowe nie dopuszczają mężczyzn do leczenia kobiet, mogą być urządzane kursa i dla kobiet.

— W Petersburgu pojawiła się broszura o któréj wiele mówią. Tytuł jéj: *Nos Amis sont nos amis.* Autor żąda, aby Dania przystąpiła do francuzko-rosyjskiego porozumienia. „Nowoje Wremia“ przypisuje broszurze znaczenie, a na czele dziennika podaje należną jéj cześć. Również i w Danii broszura zrobiła wrażenie.

Towarzystwa i Spółki.

Pakość, 15 marca.

Dnia 22 b. m. odbędzie się w Pakości, w lokalu p. Buchholza, zebranie, na którém ma być założone, czyli raczéj odnowione Kółko rolnicze, które przed kilkunastu laty istniało, ale z różnych przyczyn upadło.

Przyjedzie zastępca Patrona, ks. Sieg, który ma to Kółko rolnicze założyć.

Oby się okoliczni gospodarze — więksi i mniejsi, licznie zebrali, gdyż potrzeba Kółka rolniczego w Pakości już dawno się okazywała.

Inne pisma uprasza się o powtórzenie tego ogłoszenia.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 16 marca.

* **Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidyecezya Gnieźnieńska. Dnia 28 lutego zostali przez ks. Biskupa Andrzejewicza w katedrze Gnieźnieńskiéj wyświęceni: na presbytera: Piechocki Tadeusz; na dyakonów: Becker Edward, Ciżmowski Franciszek, Dalbor Edmund, Jeżewski Edward, Klemt Stanisław, Nowald August, Pieniążkiewicz Józef, Rochalski Ludwik, Swiderski Maksymilian, Thiedemann Klemens, Markward Ryszard; na subdyakonów: Jüttner Bronisław, Krajewski Feliks, Krüger Grzegorz.

Dnia 28 lutego powołano ks. Piechockiego, neopresbytera na II wikaryusza do Trzemeszna.

Archidyecezya Poznańska: Dnia 11 lutego r. b. powołano ks. Stryjakowskiego, wikaryusza w Szubinie, na II mansyonarza i wikaryusza do Srody.

Dnia 13 lutego udzielono ks. Krótkiemu, plebanowi w Dakowach mokrych, komendę na plebanią w Górce duchownéj, a

ks. dziekanowi Gimziekiemu w Wielichowie komendę na plebanią w Dakowach mokrych z dodaniem mu jako substytuta ks. wikaryusza Groštego. Ks. Wal. Grošty zaś odebrał nominacyą na wikaryusza substytuta do Dakowów mokrych.

Dnia 3 marca powierzono administracyą parafii Sokolnickiéj ks. Jałoszyńskiemu z Bydgoszczy.

Dnia 5 marca powołano ks. Dyonizego Echausta z Osieczny na wikaryusza do Kotłowa.

Zmarli: Dnia 1 marca ks. emeryt Wesołowski w Srodzie i dnia 4 marca ks. Koehler, komendarz w Sokolnikach. R. i. p.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał rzeczywistemu radzcy legacyjnemu bar. Nordenflychtowi, radzcy referującemu w urzędzie spraw zagranicznych, order orła czerwonego czwartéj klasy.

* ***W kościele archikatedralnym*** odprawiać się będzie przez 3 dni, to jest 17, 18 i 19 b. m., nabożeństwo czterdziestogodzinne z kazaniami. Początek codziennie o godzinie 6, a kompleta o godz. 5½ po południu.

* ***Wczoraj*** po południu zwiedził Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup klinikę pana radzcy dr. Wicherkiewicza. Na progu zakładu przyjęła dostojnego Gościa rodzina pana radzcy i towarzysze jego pracy, panowie asystenci. Następnie oprowadzał ks. Arcypasterza sam pan radzca W. po wszystkich komnatach, przedstawiając Mu, ile czas na to pozwalał, osobiście nieszczęśliwych chorych i tłomacząc niejeden ciekawy szczegół z okulistyki. Ks. Arcypasterz nie szczędził słów pociechy nieszczęśliwym chorym, zachęcał do cierpliwości i poddania się woli Bożéj, szanownemu panu radzcy zaś wyraził Swoje najwyższe zadowolenie nie tylko z tego ładu i składu, który na każdym kroku w jego zakładzie przebija, ale głównie z tego ducha miłości i poświęcenia, który to wszystko ożywia i o przyszłość zakładu każe być spokojnym. W powrocie spędził ks. Arcypasterz dłuższą chwilę w gronie rodziny pana radzcy W.

* ***Od ks. prob.*** a. D. lic. św. teol. Choińskiego odbieramy pismo, w którém oburzając się na wczorajszą naszą przestrogę pisze, że bezżeństwo kapłańskie nie jest dogmatem i jako takie podlega naukowéj dyskusyi, oraz że „Kuryer Pozn." nie ma prawa pisma jego stawiać na indeksie. Obraził się także tém, żeśmy elukubracyą jego nazwali piśmidłem.

Może być, że pod ostatnim względem ma racyą — chętnie to przyznajemy — boć wyrazowi „piśmidło" nadawać można rozmaite znaczenie. Co się tyczy pierwszéj kwestyi, to ona właśnie spowodowała nas do ogłoszonego wczoraj ostrzeżenia, katolikom bowiem wiadomo, że o takich rzeczach, jak bezżeństwo kapłańskie, ani naukowéj, ani żadnéj innéj dyskusyi być nie może, bo Kościół św. w praktyce rzecz tę uważa za zamkniętą. Dyskusya więc ze stanowiska katolickiego mogłaby tylko być dyskusyą *de lana caprina*, albo też rozbudzaniem niepotrzebnych wątpliwości. Rozwałkowywanie przed tak szerokiem forum czytelników, jakiego się autor spodziewa w dodanéj do broszury reklamie, takich definicyi, jak *caelibatus et virginitas*, uważamy ze strony pozasłużbowego księdza katolickiego za krok fatalny, którego wprawdzie nie stawiamy na indeksie, bo do tego nie mamy prawa, ale który potępić, choć ze wstrętem, musieliśmy stanowczo.

Jeżeli już autor bez pisania broszur obyć się nie może, to niechże pozostanie przy politycznych, bo temi nikomu nie zaszkodzi, przysporzy chyba makulatury; takie zaś kwestye, jak bezżeństwo, traktowane tak niezręcznie, wielu bardzo zgorszyć może i musi.

* ***Dowiadujemy*** się, że około 20 bm. zamierzają profesorowie dr. Maryan Sokołowski z Krakowa i dr. Cybulski ze Lwowa wygłosić w Poznaniu szereg odczytów na cele dobroczynne.

* **W sprawie pomnika** ku uczczeniu pamięci ś. p. Arcybiskupa Dindera znajdujemy w ostatnim numerze (Rok VI, nr. 8) Kościelnego Dziennika Urzędowego następujące pismo Najprzew. ks. Arcypasterza:

W Bogu spoczywający poprzednik Nasz, Arcybiskup Juliusz, niezaprzeczone ma prawo do wdzięcznéj pamięci w sercach naszych.

Wstąpiwszy z wyraźnéj woli Ojca św. na tron po ciężkich dla Kościoła próbach, miał z niezwykłemi trudnościami do walczenia, aby prawidłowe przywrócić stósunki w dyecezyach. Niechaj nam się godzi tu wspomnieć tylko, że jego to niezmordowanym usiłowaniom zawdzięczamy otworzenie seminaryum duchownego, podniesienie ducha wiary i cnoty przez odnowienie misyi.

Serce jego czyste serdeczną miłością pokochało owieczki swoje i wszystkie potrzeby ich uznać, a troski dzielić umiało. Każdy też, kto się do niego zbliżał, czuł, że się zbliża do ojca pełnego życzliwości i miłości.

Miłosierdzie zaś jego dla nędzy i cierpienia nie znało granic; to też podobnie, jak świeżo w Anglii zmarły ś. p. Kardynał Manning, we wzruszającém, prawdziwie apostolskiém umarł ubóstwie.

Duchowieństwo i wierni umieli za życia cenić, to serce, pełne prostoty ewangelicznéj a gorącéj miłości dla tych dzieci swoich, które Bóg jego pieczy powierzył. Mamy też nadzieję, że wdzięczną pamięć przed Bogiem w modłach swoich dla duszy ś. p. Juliusza wszyscy zachowają.

Mniemamy atoli, że serca naszego uczucia w zgodzie z uczuciem naszego ukochanego Duchowieństwa i wiernych się znajduje, gdy ich niniejszem wzywamy do uczczenia pamięci ś. p. Arcybiskupa Juliusza pomnikiem nagrobkowym w katedrze Poznańskiéj.

Wszystkich Rządzców parafii i kapłanów prosimy, aby ofiary i swoje i wiernych parafian na ten cel złożyli na ręce WW. KsKs. Dziekanów, którzy je w przeciągu dwóch miesięcy prześlą Jeneralnym Konsystorzom naszym.

Dan w Poznaniu dnia 27 lutego r. 1892.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.
† Floryan.

* **Spowiedź wielkanocna** w parafii św. Marcina rozpocznie się w przyszłą sobotę wieczorem.

* **Kościelnego** Dziennika Urzędowego dla Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj wyszedł nr. 8 (Rocznik VI) i zawiera pomiędzy innemi:

W sprawie egzaminu konkursowego. Egzamin konkursowy *pro obtinendis beneficiis liberae collationis, patronatus ecclesiastici et mixti* odbędzie się w tym roku dnia 5 i 6 lipca w Poznaniu i w Gnieźnie, pierwszego dnia piśmienny, drugiego ustny. Chcący w nim wziąść udział, winni się przynajmniéj cztery tygodnie pierwéj zgłosić do odnośnych konsystorzy z dołączeniem opieczętowanego świadectwa swego dziekana o swem moralnem prowadzeniu się i o swéj pracy pasterskiéj.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis suflera p. Chojnackiego dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi".

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* **Posiedzenie** zwyczajne wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się dziś w czwartek 16 marca o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z nadesłanych okazów do zbiorów Towarzystwa (połączone z demonstracyą i objaśnieniami), oraz zakomunikowanie zapowiedzianych darów i ofert. 2) Streszczenie niektórych prac dotyczących fizyografii W. Ks. Poznańskiego. 3) Sprawa zbiorów muzealnych i stacyi meteorologicznéj. 4) Wybór nowych członków.

Dr. Józef Ulatowski,
sekretarz wydziału.

* **W dniu 15 b. m.** złożyły egzamin na wyższe nauczycielki dwie uczennice wyższéj szkoły żeńskiéj pp. Danysz: Marya Lemmen i Jadwiga Sypniewska. Komisyi przewodniczył p. radzca Lucke.

* **Woda w Warcie.** Wczoraj rano wskazywał wodomierz przy moście Chwaliszewskim 1,48 m., dziś rano 1,52 m.

* **Publiczne** egzamina w tutejszych szkołach miejskich rozpoczną się dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu i to popisem chłopców w gimnastyce, w dniu 24 b. m. o godzinie 3 nastąpi popis dziewcząt. Egzamina odbędą się następnie: w II szkole miejskiéj przy placy Sapieżyńskim nr. 10a w środę dnia 30 b. m. o godzinie 8 przed południem i w tym samym czasie w szkole VI przy św. Marcinie nr. 35; w III szkole przy ulicy bydgoskiéj nr. 4 w środę dnia 30 b. m. od godziny 3 po południu; w czwartek dnia 31 b. m. od godziny 8 przed południem i od godziny 3 po południu; w szkole I na Małych Garbarach nr. 12 w czwartek dnia 31 b m. o godzinie 8 i od godziny 3 po południu; w szkole IV przy św. Marcinie nr. 35 w czwartek dnia 31 b. m. od godziny 8; w szkole V przy ulicy Wszystkich Swiętych nr. 1 w czwartek dnia 31 b. m. od godziny 8 i od 3 po południu; w szkole obywatelskiéj przy ulicy Rycerskiéj nr. 30 w piątek dnia 1 kwietnia od godziny 8 i od 3 po południu; w szkole średniéj (w oddziale dziewcząt) przy ulicy Naumanna nr. 5 w sobotę dnia 2 kwietnia od godziny 8 i od 3 po południu; w oddziale chłopców przy ulicy Naumanna nr. 4 w poniedziałek dnia 4 kwietnia od godziny 8 i od 3 po południu.

* **Obok skazanych** na śmierć dwóch zbrodniarzy, Bissena (Motyla) i Hoffmana, znajduje się obecnie w więzieniu tutejszém trzeci kandydat pod topór katowski, szewc Franciszek Błaszczak, skazany w sobotę przez sąd przysięgłych na karę śmierci, za zamordowanie dziewczyny Antoniny Szataniak.

* **Rewizye drukarń** celem przekonania się, czy pod względem zdrowotnym odpowiadają wymaganiom hygieny, (ciepło, wentylacya, czystość itp.) odbywają się obecnie w mieście naszém. Do komisyi rewizyjnéj należy radzca medycynalny, dr. Géronne, asesor rejencyjny Dirksen, jako reprezentanci rejencyi, i asesor rejencyjny Baeck, jako reprezentant dyrektora policyi.

* **Ciągnienie** trzeciéj klasy 186 loteryi pruskiéj rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 kwietnia. Losy odnowić należy do piątku 31 marca godziny 6 wieczorem.

* **Września.** Tutejsze Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo, założone w roku 1884 staraniem dzisiejszego naszego Najprzewieleb. ks. Arcypasterza, a będące aż do Jego wstąpienia na tron arcybiskupi, pod wyłącznem Jego kierownictwem, — pozostawione nagle bez kierownika, a pamiętne na słowa swego Arcypasterza, by w pracy raz podjętéj nie ustawało, urządziło ku końcowi roku zeszłego loteryą fantową, która przysporzyła kasie 240 m. Z tego funduszu przyodziano trzydzieści biednych dzieci, rozdzielono między ubogie rodziny różne artykuły spożywcze, nadto rozdano téj zimy 900 porcyi zup, gotowanych w tutejszym lazarecie, staraniem Sióstr Miłosierdzia.

Że jednak kasa Towarzystwa zaczęła się wypróżniać, a biedy i u nas coraz więcéj, aby więc choć w części zapobiedz niedostatkowi, urządziły nasze Panie w ostatni poniedziałek zapustny „Bufet składkowy" połączony z tańcami, który przyniósł kasie około 200 marek czystego zysku.

Należy się Paniom miasta Wrześni wszelkie uznanie za tak chojne zasilenie bufetu. W hotelu polskim obok przystrojonéj w zieleń sali, ustawiony stół pięknie przybrany w kwiaty, świadczył wymownie o ofiarności naszych Pań, gdyż nawet panowie narodowości niemieckiéj podziwiali gust i obfitość potraw, które nęciły gości do posiłku.

Paniom Gospodyniom wieczorku, które się tak skrzętnie uwijały, by każdemu usłużyć, równocześnie za tak miłą dla gości niespodziankę, tak samo i wszystkim Paniom wrzesińskim składamy na téj drodze „Bóg zapłać".

Bo nie tylko że biedni znowu nadal wspierani być mogą, ale i Września dowiodła, że umie się wspólnie bawić, mianowicie, że i okolica przyczyniła się znacznie do uświetnienia téj zabawy.

Taka solidarność i harmonia panowały pomiędzy zebranymi gośćmi, że tylko życzyć należy, by ten przykład zachęcił do wspólnego działania, a cel osiągniętym będzie.

* **Ofiara gry.** Z Nizzy donoszą o następującym smutnym wypadku: Pani Falkowska, właścicielka dóbr na Wołyniu, mieszkająca stale w Rzymie, potrzebowała podjąć z banku w Warszawie 18,000 rubli. Ponieważ staruszka nie mogła sama narażać się na podróż do Warszawy, przeto wydała pełnomocnictwo swojemu kuzynowi, p. Sz., przebywającemu w Królestwie. Pan Sz. podniósł pieniądze i wyjechał do Rzymu. Po drodze jednak przyszła mu myśl zajechać do Monaco i spróbować szczęścia. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Pan Sz. wygrał w pierwszym dniu 10,000 franków i to go zachęciło do dalszéj gry. W przeciągu kilku dni ruleta przyniosła mu okrągłą sumkę 50,000 franków. Teraz już pan Sz. zapomniał zupełnie o właściwym celu swéj podróży, zagospodarował się na dobre w Monaco i oddał się wyłącznie grze. Ale fortuna to kapryśna istota. Odwróciła się nagle od szczęśliwego gracza, który w krótkim czasie stracił nie tylko owe 50,000 franków, ale także 18,000 rubli, które miał zawieść do Rzymu. Ochłonąwszy teraz z gorączki, począł zastanawiać się, co ma czynić. Nim jednak zdołał powziąć coś stanowczego, zjawił się w pomieszkaniu jego komisarz policyjny i oświadczył, że aresztuje go na polecenie pani Falkowskiéj, która tymczasem dowiedziała się o miejscu pobytu i o sprawkach kuzyna. Niefortunnego gracza odstawiono do Rzymu.

* **Reklama w Japonii.** Japończycy nie darmo uczyli się od nas rozumu, na wielu bowiem punktach wyprzedzili nas o całe niebo. Oto z jakiem ogłoszeniem wystąpił świeżo w pismach tamtejszych pewien zakład wydawniczy: „Zakład następujące przedstawia korzyści: 1) Ceny są tak nizkie, jak stawki na loteryą. 2) Książki tak strojnie wyglądają, jak damy w salach koncertowych. 3) Druk jasny jak kryształ. 4) Papier gruby, jak skóra słonia. 5) Klienci obsługiwani bywają z grzecznością, równającą się grzeczności kapitanów na statkach, konkurujących z wrogiemi sobie kompaniami. 6) Posiadamy książek więcéj od najbogatszego księgozbioru. 7) Wysyłki do najdalszych miejscowości odbywają się z szybkością pędu kuli armatniéj. 8) Opakowanie przesyłek naszych tak jest starannem, iż równać się jedynie może ze starannością opakowaniu przesyłek najmilszéj z żon, dla oddalonego od niéj małżonka. 9) Zakład nasz leczy młodzież z lenistwa i od wielu innych uwalnia ich wad. 10) Posiadamy nadto mnóstwo innych zalet, na określenie których zasady mowy ludzkiéj nie starczą.

Kalendarz.

W czwartek 17 marca św. Giertrudy p.	Wschód słońca o g. 6 m. 13. Zachód o g. 6 m. 5
W piątek 18 marca św. Gabryela arch.	Wschód słońca o g. 6 m. 11. Zachód o g. 6 m. 7.
W sobotę 19 marca św. Józefa Oblubieńca N. M. P.	Wschód słońca o g. 6 m. 9. Zachód o g. 6 m. 9.
W niedzielę 20 marca św. Joachima ojca N. M. P.	Wschód słońca o g. 6 m. 6. Zachód o g. 6 m. 10.
W poniedziałek 21 marca św. Benedykta opata.	Wschód słońca o g. 6 m. 4. Zachód o g. 6 m. 12.
We wtorek 22 marca śś. Bazylego m. i Pawła B.	Wschód słońca o g. 6 m. 2. Zachód o g. 6 m. 14.
W środę 23 marca św. Katarzyny p.	Wschód słońca o g. 5 m. 59. Zachód o g. 6 m. 15.

* **Międzynarodowa wystawa muzyczno-teatralna** 1892 roku we Wiedniu.

Liczne zakłady i osobistości prywatne, nadesłały dla oddziału sztuki polskiéj w tegorocznéj międzynarodowéj wystawie muzyczno-teatralnéj zgłoszenia nader zajmujących przedmiotów. Oprócz dawniéj wymienionych zgłoszono:

Akademia umiejętności w Krakowie: rękopisy polskich kompozytorów z 16 wieku (w liczbie ich pieśni powstańców rokoszu Zebrzydowskiego przeciw królowi Janowi Kaźmierzowi).

Muzeum narodowe sztuki w Krakowie: instrumenta strunowo gitarowe, z tych jeden teorban ukraiński, jeden rodzaj lutni z 16 w. oraz maleńką, ozdobną mandolinkę, wysadzaną kością i szyldkretem; ecritoir Fryderyka Chopina, autentyczną pamiątkę, bo z daru rodziny pochodzącą i rękopiśmienną książkę ruską z nutami rodzaj, śpiewnika 17 w.

Z Wadowic: muzyczny automat grający tańce z 18 w.

Ks. dr. Józef Surzyński: wydanie „Monumentów muzyki polskiéj."

M. Bałucki, Kremer, br. Konopka i wielu innych: ryciny, sztychy i fotografie, odnoszące się do historyi sceny i muzyki polskiéj.

Bętkowski ze Stanisławowa: rzadkie zbiory przedhistorycznych zabytków słowiańskich pieśni ludowych (kołysanki) i wiele innych polskich pieśni i tańców ludowych.

Komitet uprasza ponownie o jak najrychlejsze zgłoszenia okazów jako to: kompletnych wydań oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopisów kompozytorów i autorów dramatycznych, portretów ich, oraz artystów i artystek dramatycznych w ich rolach, medali i innych pamiątek, narzędzi muzycznych, dzieł naukowych i czasopism muzycznych i dramaturgicznych, planów i modelów teatrów, obrazów teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiorów afiszów i programów, przedmiotów etnograficznych, kostiumów itp. odnoszących się do teatru, pamiątek właściwych, odnoszących się do Chopina, Moniuszki, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego i innych autorów dramatycznych i kompozytorów.

Kompozytorowie, którzy życzą sobie, aby ich utwory były na wystawie wykonane i drukowane, zechcą takowe bezwłocznie nadesłać.

Koszta przesełek zwrotu i asekuracyi ponosi komitet i gwarantuje za bezpieczeństwo okazów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Kolendy polskie do śpiewu*** z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Niewiadomski. Op. 9 Lwów. W. Hoschek i Sp. Cena 1 złr. 20 ct. (2 m. 40 f.).

Powyższe opracowanie najużywańszych kolend naszych, jest najlepszą pracą, jaką dotąd na tem polu posiadamy. Przejrzysta harmonizacya, artystyczne i szlachetne formy, oryginalne towarzyszenie, zdradzające bujną a zarazem szczęśliwą fantazyą — oto główne zalety tego cennego dzieła. Autor umiał tu połączyć nader zgrabnie rozmaite style muzyczne. Z numeru pierwszego: „Anioł pasterzom mówił" wieje duch Bacha, w numerze drugim: „Bóg się rodzi" słyszymy zwroty Haendlowskich melodyi, numer dziesiąty: „Jezus malusieńki", to jakby perła Szopenowskiéj muzy. Dziwnie pięknym, a zarazem prostym jest układ kolendy trzeciéj: „Wśród nocnéj ciszy". Jakżeż uroczo brzmią tony dzwonków, wzywające pasterzy do Betleemu — a jak rzewnie płynie ponad tematem pieśni sielankowa melodya fortepianowa w drugiéj części kolendy. Równie ujmującą jest kołysanka do melodyi: „Lulajże Jezuniu".

Wszystko to naturalne — wszystko nastrojone na nutę swojską. Bez wyszukanych środków ułożył autor rzecz prawdziwie piękną. Dowód to znakomitéj szkoły i wysokiego talentu.

Nadmieniamy w końcu, że w intencyi autora nie leżało, by kolendy te wykonywane były w kościele; — służyć one mają muzykalnym familiom do wypełnienia długich wieczorów zimowych miłą i nader pożyteczną rozrywką duchowną.

* **Pragnąc** tak rodzicom, jak i dzieciom ułatwić naukę czytania polskiego, wydały „Nowiny Raciborskie" pożyteczną zabawkę pod tytułem: „Abecadło dla dzieci polskich". Jest to pudełko zawierające 33 kostek misternie z drzewa wyciosanych, oblepionych literami alfabetu polskiego. Na 198 polach kostek tych mieści się alfabet wielki dwa, a alfabet mały 4 razy. Można tedy z pojedyńczych tych kostek poskładać różne wyrazy a nawet zdania krótkie, ku czemu każde pudełko zawiera (prócz objaśnienia) 4 wzory. Dziecko, bawiąc się, składa z kostek tych wyrazy według wzorów, a rodzice lub starsze rodzeństwo potrzebują tylko powiedzieć mu, jak się wyraz ten czyta i jak się wymawiają pojedyńcze litery. Powoli tak uczy się dziecko poznawać kształt i brzmienie liter i może późniéj już bez wzorów składać wszelkie zadane sobie wyrazy. Można téż, jeśli jest kilkoro dzieci w domu, urządzić z wolnéj chwili grę, na wzór domina lub małych loteryjek, i w ten sposób połączyć korzyść z przyjemnością. Dzieci chętnie kostkami takiemi bawić się będą i łatwiéj sobie spamiętają abecadło polskie. Można téż użyć kostek rzeczonych do nauki rachunków, do dodawania i odciągania, do obliczania kwadratów i ciał kubicznych itd.

Jest to, jednem słowem, zabawka bardzo pożyteczna.

Aby uczynić ją przystępną jak najszerszym kołom, ustanowiona jest cena pojedyńczego pudełka na 60 fen. Kto weźmie 10 pudełek od razu (dla siebie i swych znajomych), otrzyma przesyłkę franko, bez osobnéj dopłaty.

Myśl wydania takiego abecadła kostkowego błąkała się już od dość dawna po pismach poznańskich, ale nikt dotychczas myśli téj w czyn nie zamienił. „Nowiny" uznawszy myśl tę za bardzo pożyteczną, podjęły się wydawnictwa tego z tém przekonaniem, że przysłużą się niém ludowi polskiemu.

Zamówienia należy przesyłać do Ekspedycyi „Nowin Raciborskich".

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 marca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Smigielski z Wolsztyna, Molkiewicz z Litwy, Thiele z Berlina, Trummer z Opalenicy, Jaraczewski z Borku, Staśkiewicz z Bolechowa, Herrmann z Wrocławia.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
ważny od 1 października 1891 r.

Odchodzą.	*Przychodzą.*	*Odchodzą.*	*Przychodzą*
Poznań-Krzyż.		**Poznań-Wrocław.**	
6,50 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	**4,09 rano.**
10,35 rano.	7,37 rano.	10,29 rano	8,20 rano.
12,50 w poł.	8,49 rano.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	**7,02 wiecz.**	10,21 rano.
2,30 po poł.	3,10 po poł.	**8,25 wiecz**	2,20 po poł.
3,21 po poł.	**6,17 wiecz.**	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	**1,25 rano.**	**12,14 w nocy.**
7,16 wiecz.	**6,46 wiecz.**	**Poznań-Berlin-Guben.**	
(do Rokietnicy).	**7,55 wiecz.**	**1,25 w nocy.**	**4,30 rano.**
8,20 wiecz.	1,16 w nocy.	**4,57 rano.**	8,58 rano.
12,54 w nocy.		10,34 rano.	2,37 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.		4,24 po poł.	5,44 po poł.
4,48 rano.	8,10 rano.	**7,25 wiecz.**	**11,55 w nocy.**
6,49 rano.	10,19 rano.	**Poznań-Kluczbork.**	
10,36 rano.	3,15 po poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
3,29 po poł.	**6,54 wiecz.**	10,40 rano.	2,11 po poł.
7,15 wiecz.	**10,57 w nocy.**	2,51 po poł.	**6,18 wiecz.**
10,45 w nocy.	**12,48 w nocy.**	**8,06 wiecz.**	**11,38 w nocy.**
Poznań-Piła.		**Poznań-Strzałkowo.**	
4,46 rano.	7,24 rano.	**5,03 rano.**	9,03 rano.
10,47 rano.	1,58 po poł.	12,18 w poł.	3,33 po poł.
4,48 po poł.	**6,48 wiecz.**	5,54 po poł.	**9,50 wiecz.**

(Godziny oznaczone tłustym drukiem liczą się od 6 wieczorem do 5,59 rano.)

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 marca 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16		14	15
Pszenica ustęp.			Niem. 3% poż. pań.	84 80	84 80
na kwiecień-maj	192 75	189 25	Consol. 4%	106 40	106 40
na maj-czerwiec	— —	—	Consol. 3½%	99 10	99 10
na czerwiec-lipiec	197 —	194 25	Pozn. 4% l. zast.	101 50	101 50
Żyto ustęp.			Pozn. 3½% l. zas.	95 70	95 60
na kwiecień-maj	205 75	201 25	Pozn. listy rent.	102 60	102 40
na czerwiec-lipiec	202 50	198 25	Poznań. oblig. .	93 60	93 60
Oléj rzep. słabiej.			Austr. banknoty	171 75	171 60
na kwiecien-maj	53 80	53 6.	Austr. renta srbr.	80 75	80 50
na wrzes.-paźdz.	54 —	53 90	Ros. banknoty .	205 95	204 50
Okowita słabiej.			Ros. listy zastaw.	95 60	95 50
eksportowa .	43 40	42 90	Pols. 5% lis. zas.	64 60	64 25
na kwiecień-maj	43 40	42 70	Pols. likw. lis. zas.	62 50	62 20
na czerwiec-lipiec	44 —	43 20	Węg. 4% renta zł.	92 —	92 —
na lipiec-sierpień	44 40	43 70	Węg. 5% „ pap.	87 90	87 80
na sierpień-wrz.	44 50	43 80	Austr. kred. akcye	166 25	168 40
spożywcza . . .	63 —	62 40	Aust. franc. koleje	123 10	122 50
Owies			Lombardy . .	40 —	39 60
na kwiecień-maj	151 —	149 50			
Wypowiedziano:			Usposobienie:		
żyta węcpli . .			słabo.		
okowity kw. ekp.	,000	,000			
„ „ spoż.	,000	,000			

Szczecin, 16 marca 1892. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16		15	16
Pszenica słabo.			**Okowita** bez int.		
na kwiecień-maj	209 —	208 —			
na maj czerwiec	209 —	208 —	w miejscu eksport.	42 60	43 20
Żyto niżej.			na kwiecień-maj	42 80	42 50
na kwiecień-maj	208 50	206 —	na sierpień-wrześ.	43 80	43 60
na maj-czerwiec	206 50	205 —			
Oléj rzep. niezm.			**Petroleum**		
na kwiecień-maj	53 50	53 50	w miejscu . . .	11 —	11 —
na wrzes.-paźdz.	54 —	54 —			

Stan powietrza.

Dnia 15 marca 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	753	W.	4	zachm.	3
Aberdeen	748	Z.Płd Z.	1	pogodnie	—3
Chrystiansund	754	W.Płd.W.	4	zachm.	0
Kopenhaga	751	Płd.Z	2	deszcz	1
Sztokholm	759	W.	4	mgła	0
Haparanda	767	Płd.	2	śnieg	—4
Petersburg	768	Płd.Płd.W	2	zachm.	—4
Moskwa	778	Płd.W.	1	bez chmur	-17
Kork, Queenst	745	Płd Z.	2	deszcz	7
Cherbourg	755	Płd.	[illegible]	deszcz	4
Helder	755	Płd.Z.	2	pół zachm.	2
Sylt	753	Z.	1	bez chmur	0
Hamburg	755	Z.Płd.Z.	3	pogodnie	—1
Swinoujście	758	Z.	2	deszcz	2
Nowyport	755	PłdW.	2	zachm.	2
Kłajpeda	758	Płd.	6	zachm.	1
Paryż	761	Płd.Płd.Z.	3	bez chmur	2
Monaster	757	Płd.Z.	4	zachm.	2
Kalsruhe	761	Płd.Z.	3	zachm.	1
Wiesbaden	760	Płd.Z.	2	bez chmur	1
Monachium	760	Z.	6	zachm.	—1
Kamienica	758	Płd.Z	3	śnieg	—1
Berlin	754	ZPłn.Z.	3	śnieg	1
Wiedeń	752	Z.	5	deszcz	2
Wrocław	751	PłdW.	2	deszcz	4
Ile d'Aix	762	Z.	3	pochmurno	4
Nizza	752	W.	5	pół zachm.	6
Tryest	754	Z.	1	zachm.	5

Pogląd na stan powietrza.

Rozdział ciśnienia znacznie się od wczoraj zmienił. Głęboka zniżka, leży przy zachodniém wybrzeżu Irlandyi, naprzeciw zwyżki, która wytworzyła się ponad PłdZ. Europy. Wysokie ciśnienie ponad wewnątrzną Rosyą pokazuje mało zmiany. Przy słabych lub silnych wiatrach. przeważnie z Z., jest powietrze w Niemczech przeważnie pochmurne i cieplejsze; tylko w pasie pomiędzy Monasterem a Kaisers autern obniżyła się cokolwiek temperatura. W Bawaryi oraz przy zachodnio-niemieckiéj granicy były opady. Ponieważ powietrze od Oceanu ma obecnie dostęp do naszych okolic, przeto można się spodziewć niebawem ocieplenia.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w marcu.

Data i godzina.		Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.		Temp. w. Cel.
14. Po połud.	2	749,4	Płn. lekki	zachm.	1)	+ 1,8
15. Wiecz.	9	752,6	PłnZ. umiark.	zachm.		+ 0,5
16. Rano	7	754,4	PłnZ. lekki.	zachm.	2)	+ 0,5

1) Przed południem deszcz. 2) Od godz. 1½ śnieg.

Dnia 15 marca maximum ciepła + 4,1° Cel.
„ 15 „ minimum „ — 0,0° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 16 marca. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza pięknie.

Okowita: niżéj.

Cena wypowiedz. —,— Wyp wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 60,10 m., 70-ta 40,70, marzec 50-ta 60,10, 70-ta 40.70 mk. kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 16 marca 1892.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	21	60	20	90	19	90
Żyto		20	40	19	80	19	20
„ nowe		—		—		—	—
Jęczmień		16	20	15		14	20
Owies		16	—	15	—	14	50
Groch wrzący		19	50	18	50	—	
„ na paszę		16	—	15	50		
Kartofle		6	—	5	50	—	
Wyka		12	50	12	—		
Rzepik		—				—	
Łubin żółty		7	80	7	40	—	
„ niebieski		6	80	6	40	6	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 60,00 m., 70-ta 40,60 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta—,— mrk.

Wrocław, 15 marca 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na marzec 215,00 żąd., kwiecień-maj 213,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na marzec (50-ta) 61,40 żądano, (70-ta) 41,90 żąd., kwiecień-maj 42.30 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 16 marca: żyto 215,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 148,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 57,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 15 marca: (50-ta) 61,40 mrk., (70-ta) 41.90 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	22	00	21	70	20	90	20	40	19	00	18	00
Pszenica żółta	21	90	20	60	20	90	20	40	19	00	18	00
Żyto	21	60	21	20	20	50	20	20	19	20	19	00
Jęczmień	17	90	17	20	16	20	15	70	14	70	14	40
Owies	14	80	14	30	14	00	13	50	13	00	12	50
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	24	60	23	40	20	20
Rzepik zimowy	„ „	24	10	22	70	20	—
Siemię lniane	„ „	23	—	21	—	18	—

Bydgoszcz, 15 marca 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 200—210 m., pośledna 190,0 do 199 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 200 210 mrk., pośledne wilgotne 188 199 mrk.

Jęczmień według jakości 150 162 mrk., dla browarów 163—168

Owies według jakości 150—165 mrk.

Groch na paszę 150—172 mrk., wrzący 180—200 mrk.

Okowita 50-ta 62,75, 70-ta 43,25 mrk.

Szczecin, 15 marca 1892

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 205—218 mrk., na kwiecień-maj 209,0 płc., na czerwiec lipiec 209,5 płac.

Żyto niezm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 200,00 do 206,00 płacono, na luty —,— płacono, na kwiecień-maj 208,5 płacono, czerwiec-lipiec 205,0 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 148—155 płac.

Okowita słabo, za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 42,6 płac., 50-ta —,— płacono, luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płac., kwiecień-maj 42,8 nom., sierpień-wrzesień 43,8 nom.

Hamburg, 15 marca. — Okowita słabo, za marzec-kwiecień 33— żąd., kwiecień-maj 33 - żąd., sierpień-wrzesień 34— żąd., wrzesień-październik 33¾ żąd, — Kawa good average Santos za marzec 68¾, za maj 68¼, za wrzesień 66 —, za grudzień 63¼. Usposobienie: słabo. Obrót 2500 miechów.

Magdeburg, 15 marca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,90, cukier ziarn. excl. 88% 18,00, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,65, Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 29,50. f. Rafinada chlebowa II 29,25, mielona rafin. z beczką 29,50, miel. Melis I z beczką 28,00. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za marzec 14,10 płacono, 14,20 żąd., kwiecień 14,22½ pł., 14.27½ żąd., maj 14,40 płac., 14,42½ żąd., czerwiec 14,52½ płac., 14,57½ żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni

(1093) „VULKAN"

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych od tośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Adoracya Najświętszego Sakramentu

w czasie Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa

przy grobie Pańskim, w Wielki Piątek,

oraz w czasie uroczystości Bożego Ciała.

Wydał

X. Witołd Olszewski,

wikaryusz przy kościele archikatedralnym w Poznaniu.

Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Niżéj podpisany Bank poleca się **do kupna i sprzedaży poznańskich listów zastawnych i rentowych** oraz wszelkich papierów wartościowych mających kurs na giełdzie berlińskiéj.

Tak przy kupnie jak i sprzedaży poznańskich listów zastawnych i rentowych pobieramy tylko 1/10% prowizyi, a od innych papierów krajowych i zagranicznych 1/10% prowizyi oraz 1/20% kurtażu. (1438)

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Syrop

do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, krysztaliczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (1253)

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior", wszystko w **wyborowym** gatunku, polecamy **z fabryki naszéj we Wronkach.**

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp. w Poznaniu.

Magazyn bławatów, płócien i stołowizny

F. Raczkowskiego

w Poznaniu, ulica Nowa (Bazar)

(1504) poleca

wszelkie nowości

tak w wełnie jak w jedwabiach.

Ceny bardzo umiarkowane.

Próby wysyłam na żądanie.

Szwalnia moja przyjmuje do roboty **suknie i płaszcze** tak z swego jak i z obcego materyału — krój dogodny. —

St. Opieliński,

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca (1135)

Świece ołtarzowe

wyrobione stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego białe i żółte, ceny zwykłe.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

polecamy po bardzo nizkich cenach:

Płaszcze, dolmany i kabatki
Materye jedwabne i wełniane
Suknie odpasowane
Barchany kolorowe
Negliże (1475)
Pończochy i skarpety
Koszule damskie i męzkie
Płótna ślązkie, bielefeldzkie i herrnhutskie

Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka
Chustki płócienne i batystowe
Szyfony i szyrtingi
Materye meblowe i plusze
Kapy na łóżka
Firanki, story białe i crême
Linoleum i chodniki wełniane
Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdéj wielkości.

Artykuły kościelne

Kapy i ornaty
Baldachimy i chorągwie
Alby, komże i wszelka bielizna

Materye złoto i srebrnolite
Materye jedwabne i wełniane
Dywany we wszystkich wielk. i gat.

Handel założony w r. 1853. Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski

Hurtowny handel win w Pleszewie

poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione

wina górnowęgierskie

tokajskie

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.

Wino mszalne (vinum de vite)

butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1,05 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonéj przysięgi.

Szanownéj Publiczności polecam moje (1286)

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński,

najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,

Grodzisk (Graetz).

(774)

Przenośne koleje stalowe,

stalowe wózki kopankowate do przewracania, wózki płaskie i inne sprzęty potrzebne w polu, na łąkach, w lesie i do celów przemysłowych, nowe i używane, na sprzedaż i do wypożyczenia, polecają

Bracia Lesser w Poznaniu,

teraz przy ul. Rycerskiéj 16

Od pierwszego kwietnia poszukuje stara apteka w Katowicach na Górnym Ślązku

ucznia, Polaka.

C. W. Köhn.

Co dopiero wyszło (1545)

Projekta

do budowy domów frontow.

przed Teatrem Polskim

w Poznaniu

technicznie objaśnili architekci

Rakowicz i Dylewski.

Z tablicami rysunków.

Cena egzpl. 1 mrk. 50 fen.

Z franko przes. 1 m. 60 fen.

Do nabycia w księgarni

J. Leitgebra i Sp.

w Poznaniu.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,

do budowania

organ

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać się może. (1314)

Roman Hoffmann,

Poznań, Piekary nr. 21.

Skład i fabryka rękawiczek i czapek

W. STARK,

Poznań, Stary Rynek 81

obok pałacu hr. Działyńskich,

poleca

Rękawiczki glacé i duńskie znane z wybornego kroju.
Krawaty angielskie, francuzkie. Najnowszy obecnie „Four in hand" do wiązania w bogatym wyborze.
Prawdziwe safianowe poduszki w wszystkich wielkościach.
Portmonetki, torby offebachskie, **Kalosze** latowe, **parasole** damskie i męzkie.
Spodnie, kaftaniki i prześcieradła jelonkowe.
Czapki, guziczki do mankiet i gorsu, **szelki, grzebienie i szczotki, perfumy i mydła** z fabryk pp. Ed. Pinaud, Lublin & Piesse etc.
Birety, obojczyki dla Wielebnego Duchowieństwa po cenach nizkich lecz stałych.

P. S. Wszelkie zamówienia w zakres fachu mego wchodzące uskuteczniam szybko i tanio. (216)

Węże miedziane

do chłodzenia zacieru w kadziach fermentacyjnych,

chłodniki

do mechanicznego studzenia drożdży,

zacierki parowe do młodzi

poleca (692)

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

św. Marcin Nr. 65.

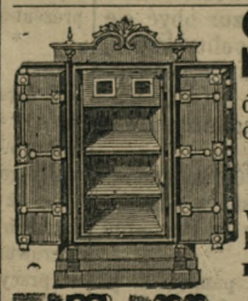

Szafy żelazne

do pieniędzy, ogniotrwałe i bezpieczne od złodzieji (1631)

Kasety żelazne

w znanéj najlepszéj jakości przy wielkim wyborze poleca po **zniżonych cenach.**

T. Krzyżanowski,

handel żelaza w Poznaniu, Szewska ul. 71.

Majątek ziemski

zawierający 1300 mórg magd. dobréj ziemi z odpowiednim stósunkiem łąk jest każdego czasu do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Red. Kur. Pozn.** pod lit. **T. B. 1533.**

Rządzca gosp.

żonaty, który zarządzał przez lat 18 wikszemi majątkami, odwołując się na rekomendacye Wgo. Pana Zychlińskiego z Gorazdowa, poszukuje odpowiedniéj posady od 1-go lipca 92. Łaskawe of. upr. pod literą **J. E. poste restante Żydowo.** (1531)

Kucharki i woźnicy

umiejących po polsku i po niemiecku poszukuje (1538)

A. Scholz w Szelągu.

Zofia Poznańska

pianistka

koncert na sali Bazarowéj

w czwartek d. 24 marca

wiecz. o 7½ godz.

Bilety po 3 i 1 Mrk. u pp. **Ed. Bote & G. Bock.** (1548)

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmo ski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.